Nr. 60. | Należytość pocztową ołacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 13 marca 1922. | Rok V.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN ... SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIEL. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 600 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa oil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.



# Jubileusz tow. posła Ign. Daszyńskiego.

## Ignacy Daszyński.

(Z powodu 25 lat pracy poselskiej).

Przed 25 laty w dniu 11. marca 1897 wszedł do parlamentu austryackiego po raz pierwszy towarzysz Ignacy Daszyński, jako poseł ziemi krakowskiej i reprezentant zorganizowanej w Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej klasy pracującej. Wybór ten poprzedziła niestrudzona propaganda i najcięższa walka wśród mroków ciemnoty, jaka w ówczesnym społeczeństwie wszechwładnie panowała. Słusznie też się stało, że nasza organizacya krakowska obchodząc dziś ten niezwykły jubileusz, złączyła go z drugim, z 30-leciem dawnego naczelnego organu partyi socyalistycznej w zaborze austryackim „Naprzodu", którego powstanie i rozwój związane są najściślej z nazwiskiem przywódcy i pioniera socyalizmu polskiego tow. Daszyńskiego, który ówczesne zwycięstwo wyborcze walnie przygotował, który socyalistyczną wiarę wniósł do izby robotniczej, rozbudzał ducha przeciw przemożnemu uciskowi, rozdzierał mroki wszechwładnego klerykalizmu, powoływał do walki wszystkich maluczkich, którym jedynie królestwo niebieskie obiecywano, aby i na tym ziemskim padole próbowali ulżyć swemu losowi.

Rzut oka wstecz ożywia cały ogrom wspomnień. Cóż za przebogata przeszłość, ile walki i pracy za nami i jakżeż odmieniona fizyognomia społeczeństwa. A na te odmianę wywarła decydujący wpływ ofiarna i nacechowana niezwykłą odwagą działalność twórców socyalizmu polskiego.

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy to każdy numer „Naprzodu" padał ofiarą ołówka prokuratorskiego, kiedy czytanie go narażało na szykany, klątwy z ambony, kiedy redaktor pisma nie wiedział ani dnia, ani godziny, kiedy rozmyślać mu każą w celi więziennej nad prawdami, które głosił na łamach jedynego pisma robotniczego.

Pamiętamy te czasy, kiedy to agitatora socyalistycznego oczekiwały z pałkami sfanatyzowane przez księży ciemne tłumy, które wysłuchawszy płomiennych słów mówcy socyalistycznego wyłaniały z siebie zaczątek organizacyi socyalistycznej, pamiętamy te procesy polityczne, w których na ławie oskarżonych usiłowano posadzić ideały socyalistyczne, których „obwinieni" się nie wypierali, ale głośno wiarą w nie się chlubili. Wówczas sala sądowa przemieniała się w wielką trybunę propagandy socyalistycznej.

Tysiące wieców, zebrań wykładów, niezmordowane kolportowanie broszur, pism i odezw, ofiarna praca, która budziła uśpione dusze, a na terenie parlamentarnym brzmiał potężnie głos Daszyńskiego, który demaskował obłudę i torował drogę demokratyzacyi kraju. Trybuna parlamentu austryackiego obok wielkiego znaczenia politycznego, była publiczną mównicą, z której wypowiadanych mów słuchał proletaryat całego państwa, pisma i broszury roznosiły je do najniedostępniejszych zakątków. Czego nie pozwalała pisać cenzura, to **mówili posłowie socyalistyczni.**

I zwycięsko przeorał trudną glebę galicyjską socyalizm, uczynił chłopa i robotnika walorem politycznym. W tej historycznej, niespożytej pracy dzisiejsi jubilaci pierwszą odegrali rolę.

Ale pominęlibyśmy rzecz niezwykle ważną, gdybyśmy nie wspomnieli o wielkiej misyi socyalizmu polskiego, którą podjął i spełnił z żelazną konsekwencyą. Początki propagandy socyalistycznej w Polsce przypadają na lata zupełnego upadku ducha w Polsce, godzenia się z losem, na czas pracy organicznej, gdy w Warszawie nahajka kozacka była jedynym wyrazem prawa, a w Austryi i Prusiech innemi metodami usiłowano wychować sobie i cesarzowi wiernych poddanych. Wiara socyalistyczna w Polsce, przybierała inny nieco niż u wolnych narodów wyraz. Obok ideałów społecznych skupiała wokół siebie wszystkich, którzy zdecydowani byli podjąć śmiertelną walkę z obcym najazdem. Socyalizm polski był sztandarem **walki o wolność polityczną i niepodległość** narodu, a jubilaci dzisiejsi tej walki byli pierwszorzędnym ośrodkiem, najczęściej jej mózgiem.

Dziś tow. Daszyński, jak i długoletni redaktor „Naprzodu" tow. Hacker, z dumą mogą patrzyć na doniosłe, przeolbrzymie owoce swej pracy. Oblicze Polski zmieniło się nie do poznania, a w tem przywódców socyalistycznych i całej naszej partyi niepoślednia zasługa. To nie socyalizm i P. P. S. się zmieniła, ale uległy radykalnej zmianie warunki wśród których pracować nam dziś trzeba. Przebyliśmy okres przygotowawczy, przeorano ugory, uzyskaliśmy wolność polityczną, a teraz nadszedł czas realizowania socyalizmu, do urzeczywistnienia go tak, aby przyniósł szczęście proletaryatowi i pracującej części społeczeństwa.

Dzisiejszemu jubilatowi życzymy, aby dzień zwycięstwa socyalizmu w Polsce obchodził wraz z całym proletaryatem polskim.

---

## Konferencya państw bałtyckich w Warszawie.

WARSZAWA. 11. marca. (Pat.) Dziś o godz. 11'30 przed południem przyjechała do Warszawy delegacya rządu finlandzkiego z ministrem spraw zagranicznych Holstim na czele, celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się jutro zjeździe ministrów państw bałtyckich. W poniedziałek odbędzie się pierwsze wspólne posiedzenie, na którem zostaną wybrane 3 komisye: ekonomiczna, polityczna i stabilizacyi prawnej państw bałtyckich.

WARSZAWA. 11. marca. (A. W.) W związku z rozpoczynającą się jutro konferencyą ministrów spraw zagranicznych państw bałkańskich przedstawiciel „Ajencyi Wschodniej" zwrócił się do posła polskiego w Rydze p. Jodki, który udzielił w tej sprawie następujących informacyi: Ostatnia konferencya państw bałtyckich odbyła się w Rewlu bez udziału Polski, a z udziałem Litwy Kowieńskiej. Na wniosek Finlandyi postanowiono, aby w następnej konferencyi wzięła również udział Polska.

Zaproszenia na konferencyę rozesłane przez Polskę, zostały przyjęte zarówno przez Estonię i Finlandyę jak i przez Łotwę, pomimo iż Litwa Kowieńska zaproszenia nie otrzymała.

Zjazd ma na celu: 1) omówienie spraw związanych z konferencyą genueńską, 2) opracowanie wspólnej linii wytycznej polityki państw bałtyckich. Rozważane będą kwestye polityczne i ekonomiczne, przyczem na pierwszy plan wysunie się sprawa stosunku państw bałtyckich do Rosyi. Stwierdzono z naciskiem, że zjazd nie jest skierowany przeciw nikomu. Celem jego zasadniczym jest doprowadzenie do zbliżenia między państwami bałtyckiemi.

Pozatem omawiane będą sprawy zawarcia konwencyi wojskowej polsko-finlandzkiej, oraz układu handlowego z Łotwą i Estonią.

---

## Czwórporozumienie polsko - czesko - rumuńsko - jugosławskie.

WIEDEŃ. 11. marca. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Na pierwszem posiedzeniu konferencyi przewodniczący przedstawił zebranym następujące punkty jako podstawę obrad belgradzkich, a mianowicie: państwa sprzymierzone stoją na stanowisku, że traktaty pokojowe muszą być utrzymane i dotrzymane. Gospodarcze i finansowe zjednoczenie państw sprzymierzonych musi wziąć czynny udział w odbudowie Europy, związek 4 państw zajmie w Genui w sprawie uznania Rosyi sowieckiej stanowisko wyczekujące.

BELGRAD 11. marca (Pat.). Na konferencyi małej ententy komisya komunikacyjna rozważała kwestyę utworzenia specyalnej komisyi dla sprawy komunikacyi i tranzytu między reprezentowanemi na konferencyi czterema państwami. Komisya finansowa omawiała szereg kwestyi walutowych, celnych i kredytowych wymienionych państw. Dalszym punktem obrad tej komisyi była sprawa finansowej i ekonomicznej odbudowy Europy środkowej. Na porządku dziennym znajdowała się również kwestya nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych z Rosyą sowiecką. Podczas dyskusyi nad tą doniosłą sprawą przedstawiciele czterech państw doszli do jednomyślnej uchwały, że w tym kierunku nie powinno się pozostawać w tyle za innemi państwami Europy. Komisya gospodarcza zajmowała się kwestyą międzynarodowych stosunków handlowych.

# Uroczystość 30-lecia „Naprzodu" i 25-lecia działalności pos. tow. Daszyńskiego.

KRAKÓW 11. marca (tel. wł.). Dzisiaj wieczorem odbyła się wspaniała jubileuszowa uroczystość 30-lecia „Naprzodu" oraz 25-lecia działalności poselskiej tow. Daszyńskiego. W obchodzie wzięli udział towarzysze posłowie Barlicki, dr. Bobrowski, dr. Marek, Niedziałkowski, Perl, Szczerkowski i Żuławski oraz poseł H. Śliwiński, jakoteż mnóstwo publiczności, wypełniającej szczelnie salę.

Tow. Daszyński przywitany owacyjnie, wygłosił mowę o znaczeniu historycznem „Naprzodu". Tow. Hacker opowiedział ważniejsze epizody z dziejów „Naprzodu". Następnie córka jego odeklamowała wiersze Fr. Nowickiego i Artura Górskiego z pierwszych numerów „Naprzodu". Tow. dr. Bobrowski wygłosił mowę na cześć tow. Daszyńskiego, któremu następnie organizacye i instytucye partyjne złożyły dary jubileuszowe, m. i. piękną wazę, wykonaną przez prof. Laszczkę.

Z kolei składali życzenia „Naprzodowi" i tow. Daszyńskiemu towarzysze: Niedziałkowski imieniem Centr. Kom. Wyk. P. P. S., Żuławski imieniem kom. centr. klasowych Zw. zawodowych, Barlicki imieniem klubu posłów P. P. S., Perl imieniem redakcyi „Robotnika", Jaworowski imieniem warszawskiej okręgowej kom. robotniczej P. P. S., Szczerkowski imieniem zorganizowanych robotników Łodzi.

Resztę programu wypełnił śpiew chóru „Lutni robotniczej", solowy śpiew pp. Aleksandrowiczowej i Hofmanowej, deklamacya p. Malickiej oraz żywy obraz, przedstawiający robotników różnych zawodów, zgrupowanych w hołdzie koło popiersia tow. Daszyńskiego dłuta artysty Dubikowskiego.

Z całej Polski nadesłano mnóstwo pism i telegramów gratulacyjnych, m. i. nadesłał również prez min.istrów telegram, który brzmi:

„Ślę p. posłowi szczere życzenia dalszych 25 lat owocnej pracy poselskiej".

Imieniem klubu sprawozdawców sejmowych nadesłali telegramy gratulacyjne dla „Naprzodu" i tow. Daszyńskiego pp. Bazylewski i Szachnowski.

# O ustalenie stanu armii państw europejskich.

PARYŻ. 11. marca (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów zajmowano się ustaleniem pokojowego stanu armii państw europejskich. Odnośny projekt wypracowany został przez lorda Eshera, który jako jednostkę bojową przyjmuje korpus t. j. 30.000 ludzi. Czyni on następujący podział: Francya — 6 korpusów, Włochy i Polska po 4, Hiszpania Rumunia, Grecya, Anglia, Holandya, Czechosłowacya po 3, Belgia, Dania, Norwegia, Szwecya i Szwajcarya po 2 korpusy.

## Co przyznano Polsce na terytoryum w. m. Gdańska.

GDAŃSK 11. marca (Pat). Komisya dla podziału byłego mienia niemieckiego wręczyła generalnemu komisarzowi Rzpltej Polskiej jako delegatowi rządu polskiego następujące decyzye:

Komisya zatwierdziła powziętą już dawniej decyzyę co do kolei przyznanych Polsce na własność, oraz zdecydowała się przyznać na własność Polsce gmach dyrekcyi kolejowej w Gdańsku. Wszystkie obiekty portowe i dróg wodnych przydziela się na własność Radzie portowej. Przyznaje się na własność w. m. Gdańska wszystkie domeny i lasy, pałac i park w Oliwie do ćwiczeń wojskowych i tereny pofortyfikacyjne z wyjątkiem pasa ziemi szerokości 50 m. na urządzenie placu ćwiczeń wojskowych, który to pas przyznano Polsce. Na cele administracyi celnej przyznaje się: dla Polski dwa gmachy t. zw. korpuśnego urzędu odzieżowego, wielkie koszary artyleryjskie w nowym porcie, oraz północne skrzydło dawnego lazaretu wojskowego na placu Eveliusa, dalej trzy budynki urzędu prowiantowego i należące do nich podwórza. Przyznaje się wolnemu miastu gmachy pocztowe i szkołę nawigacyjną, z tem zastrzeżeniem, że przy przyjmowaniu uczniów Gdańsk przyzna prawo pierwszeństwa poza Gdańszczanami uczniom polskim. Dalej przyznaje się Gdańskowi hangary lotnicze we Wrzeszczu, z warunkiem odstąpienia Polsce potrzebnego terenu na wybudowanie własnych hangarów dla lotniczej służby pocztowej i prawa użytkowania całego terenu lotniczego. Przydziela się Polsce na własność tanki i rezerwoary naftowe ze wszystkiemi urządzeniami. Wyspę Holm przyznaje się Radzie portowej, z wyjątkiem terenu pod stocznią położonego, z tem zastrzeżeniem, że Rada portowa wykona decyzyę wysokiego komisarza Ligi narodów względnie Rady Ligi narodów w sprawie odstąpienia Polsce miejsca na magazynowanie amunicyi i na postój wojennych okrętów polskich.

## Prośby o ulgi w daninie już bezpodstawne.

WARSZAWA, 11 marca. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Do ministerstwa skarbu wpływają jeszcze obecnie bardzo liczne prośby zarówno jednostek zbiorowych jak i poszczególnych osób o ulgi w nadzwyczajnej daninie państwowej. Ponieważ termin do składania tych próśb upłynął już z dniem 6 marca br., a ministerstwo skarbu nie jest władne termin ten przedłużyć, przeto podaje się do publicznej wiadomości, że prośby wniesione po dniu 6 marca 1922 nie będą już mogły być skierowane do właściwych instytucyi orzekających.

## Na walkę z tyfusem.

PARYŻ, 11 marca. (Pat.). Senat przyjął projekt ustawy w sprawie wyasygnowania 2 i pół miliona fr. na cele udziału Francyi w akcyi zwalczania epidemii tyfusu w Europie środkowej, a w szczególności w Polsce.

## Amnestya dla Petlurowców.

WARSZAWA, 11 marca. Od miesiąca toczyły się pertraktacye pomiędzy ministerstwem spraw zagranicznych a przedstawicielem Ukrainy sowieckiej w sprawie repatryacyi do Ukrainy internowanych w Polsce żołnierzy armii Petlury. Na posiedzeniu w dniu 3 marca zostało ostatecznie zadecydowane, że na mocy dodatkowej noty rządu ukraińskiego do rządu polskiego z dnia 24 lutego 1921 r., rząd polski zgadza się na repatryacyę internowanych Ukraińców. Załatwienie tej sprawy zostało przekazane mieszanej komisyi repatryacyjnej do której poselstwo ukraińskie przesłało 8 marca specyalny memoryał. Do powracających repatryantów zastosowana zostanie amnestya, ogłoszona przez ukraiński centralny komitet wykonawczy 30 listopada 1921 r. Szeregowcy b. armii antybolszewickich podlegają amnestyi bez żadnych zastrzeżeń. Zaś oficerowie ukraińscy powinni składać odpowiednie deklaracye, które będą rozpatrywane przez rząd ukraiński każda z osobna.

## Emigracya żydowska.

Według obliczeń urzędowych, liczba emigrantów przybyłych do Kanady od 31. marca r. z. do 31. marca r. b. wyniesie około 100 tys. osób. W przeciągu 8 miesięcy, których termin upłynął d. 30. listopada r. z. przybyło do Kanady około 79 tysięcy, co wykazuje w porównaniu z takimże okresem roku poprzedzającego zmniejszenie się liczby przychodźców o 50 proc.

Według statystyki oficyalnej przybyło do Palestyny w r. 1921 — 4 tys. emigrantów żydowskich. Tak niewielką stosunkowo ilość przypisać należy wydanym ostatnio ograniczeniom emigracyjnym — w drugiej bowiem połowie 1920 r. przybyło do Palestyny 10. tys. Żydów.

### WRZENIE W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

HANNOWER. 11. marca. (Pat.) Położenie w Afryce południowej staje się coraz poważniejsze. Strejk górników w Kapsztadzie rozszerzył się na inne kategorye pracowników. Grozi strejk generalny. Agitacya zaczyna rozszerzać się na Natal i Pretoryę. W Pretoryi i Kaplandzie ogłoszono stan oblężenia.

JOHANNESBURG. 11. marca. (Pat.) Dziś z rana wybuchły tu ponownie rozruchy. Zarówno po stronie strajkujących jak i policyi byli zabici i ranni. Strejkujący osaczyli kopalnię „Kerakpan". Siedmiu niestrejkujących robotników, którzy strzegli kopalni oraz dyrektor tej kopalni zostało zabitych.

### PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA .11. marca (tel. wł.). Dzisiaj o godz. 5-tej pop. odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowej Rady ministrów, które ograniczyło się do przemówienia Ponikowskiego. Następnie cały gabinet udał się do Belwederu dla przedstawienia się Naczelnikowi Państwa.

Formalne prace gabinetu rozpoczną się w poniedziałek dyskusyą budżetową.

## *Różne.*

STAGNACYA NA RYNKU ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: Po kilkunastu dniach wielkiego ożywienia, sytuacya w handlu i przemyśle zmieniła się znowu na niekorzyść. Głównym powodem tego jest sytuacya na rynku pieniężnym. Większość kupców zamiejscowych opuściła Łódź, nie kupując towarów. Towary dotychczas nie staniały. Niektóre fabryki noszą się z zamiarem ograniczenia liczby dni roboczych w tygodniu.

# Straszna statystyka głodu w Rosyi.

## (Według „Bulletin d'information“ wydawanego przez wszechrosyjski Komitet wykonawczy pomocy dla głodnych).

„Prawda“ stwierdza, że położenie w guberniach Samary, Ufy, Symbirska i Carycyna pogarsza się z dnia na dzień. Liczba głodującej ludności wynosi 60—80 proc. ogółu. Racya półfuntowa na dzień dla każdego głodnego wymagałaby zapasu 5 milionów pudów miesięcznie, podczas gdy pomoc, udzielana przez państwo i organizacye prywatne, dosięga najwyżej 2 milionów pudów.

Według ostatnich obliczeń statystycznych, ludność gubernii samarskiej liczyła 2,806.600 osób. Z tej liczby w grudniu ub. roku było 1,909.000 głodujących, zabezpieczonych przed głodem było 260.400, to jest 9 proc. W republice Kirgizkiej jest 1,600.000 głodujących. Zorganizowana pomoc obdzielić zdoła zaledwie 45.000.

„Prawda“ maluje tragiczne położenie w koloniach niemieckich nad Wolgą. Nędza staje się tam coraz straszliwsza. Wsie, liczące do 2.000 mieszkańców, nie mają ani jednego konia i nie są w stanie przewieść z dworców kolejowych żywności, przesyłanej dla nich. Umiera do 30 osób dziennie w każdej z takich wsi. — W szpitalu dziecięcym „Markstadt“ umiera 35 dzieci dziennie. Ludność zmniejszyła się dotąd prawie o 1/3.

Z republiki baszkirskiej przychodzą również zastraszające wieści. Z różnych stron donoszą, że mięso ludzkie używane jest jako pożywienie. Zrozpaczeni zabijają własne dzieci, by je spożywać. Trupy ofiar głodu służą jako pokarm.

Według ostatnich danych liczba głodujących na Krymie dochodzi do 119.000.

Ze Stawropola donoszą, że sytuacya jest tam opłakana; zbiory ubiegłego roku dały zaledwie po jednym pudzie na osobę na przeciąg całego roku. Paszy dla bydła brakuje zupełnie. Liczba głodujących dzieci wynosi 145.000. — Z 13.000 dzieci, utrzymywanych w schroniskach, pożywienia dostarczać można tylko 3.000.

W Turkiestanie liczą 15.000 głodujących. Przed budynkami sowietów gromadzą się tłumy ludzi, bo ich potrzeby mogą być zaspokojone tylko w bardzo małej mierze.

Katastrofa głodu na Ukrainie staje się z dnia na dzień groźniejsza. Głód cierpią gubernie: zaporoska, ekaterynosławska, doniecka, oraz niektóre obszary gubernii nikołajewskiej i odeskiej. Wszędzie spotyka się wsie zupełnie opuszczone przez ludność. Przyczyną głodu na Ukrainie stała się nietylko susza, ale i zmniejszenie się powierzchni obsiania. Produkcya rolna wynosi 67·8 proc. produkcyi przedwojennej. Zbiory w r. 1914 dały 1 miliard 50 milionów pudów — w r. 1920 — 384 milionów. Perspektywy dla zbiorów najbliższych są niepocieszające.

Do klęski przyczynia się pomór bydła rogatego. Obecnie już brakuje około 75.000 sztuk bydła, niezbędnego dla gospodarstwa.

Z Charkowa donoszą, że położenie na Zaporożu jest katastrofalne. Kraj ten nie znał przedtem, co to jest chleb czarny, a portami czarnomorskimi wysyłał miliony pudów zboża za granicę. Warzywa i zboże wyginęły zupełnie. Bydło rogate spożyto. Konie częścią pozabijano, częścią wyginęły. Zapasy zboża są wyczerpane.

Straszny głód panuje także w części gubernii chersońskiej. W samem mieście Chersoniu ginie dziennie 40—50 osób. Po powiatach położenie jeszcze okropniejsze. Ofiarą głodu padają przedewszystkiem dzieci. Po ulicach widzi się osoby w łachmanach, żebrzące z jękiem o pomoc. W 20 okręgach dystryktu chersońskiego liczba głodujących dochodzi do 100.000.

W gubernii odeskiej głód objął 2/3 ludności. Bydło wyginęło na zarazę. Rejestrują bardzo wiele samobójstw całych rodzin z powodu głodu.

# Z doli inwalidów wojennych.

Wiadomo powszechnie, że przed uchwaleniem przez sejm ustawy inwalidzkiej obowiązywały renty, których wysokość była śmiesznie małą i wystarczała zaledwie na parę dni palenia papierosów. Nic też dziwnego, że zjawiskiem codziennem były rzesze inwalidów żebrzących po ulicach miasta. Były to czasy jak największego rozwydrzenia się wszelkiego rodzaju paskarstwa. Szakale wojenni i powojenni składali sobie wielomilionowe fortuny, a inwalidzi wojenni konali z głodu.

Nadeszła jednak ustawa inwalidzka. Wśród inwalidów powstało mniemanie, że z wejściem jej w życie poprawi się nieco ich nieszczęsna dola. Jakże jednak mylne były ich mniemania. Otóż ustawa, uchwalona w marcu ub. roku, weszła w życie dopiero z końcem lipca tegoż roku. Nie wiadomo jednak, z jakich przyczyn rząd nie wypłacał całej renty, ale rzucał ochłapy, nazwane zaliczkami na pensyę, czy rentę. Zaliczki te wypłacane były zawsze z jedno- lub półtoramiesięcznem opóźnieniem, bo ciągle Warszawa pieniędzy potrzebnych na czas nie przesyłała.

Tak było do grudnia ub. roku. W tymże miesiącu zapowiedziano, że wypłata rent została wstrzymana, rząd bowiem wnosi nowelę do ustawy. Pocieszano przy tem inwalidów, że w styczniu rozpocznie się wypłata pełnych rent inwalidzkich.

O cóż tu chodziło? Otóż rząd, nie chcąc wydawać więcej pieniędzy na inwalidów, jak dotychczas, postanowił zmienić ustawę w ten sposób, aby inwalidom nisko-procentowym, t. j. o 25 proc. niezdolności do pracy nie wypłacać rent zupełnie, a zaoszczędzonymi w ten sposób pieniądzmi uzupełnić dotychczasowe zaliczki.

Stało się jednak, że komisya sejmowa projekt ten odrzuciła. Inwalidzi tymczasem czekali na rentę za grudzień aż do końca stycznia. Za styczeń znowu się nie wypłacą, bo — krótko mówiąc — Warszawa pieniędzy nie nadesłała. Na tem jednak nie koniec. Robi się teraz wielkie przygotowania do wypłacania pełnych rent. W tym też celu kazano inwalidom do dnia 15 lutego b. r. wnosić deklaracye, zaopatrzone pieczątkami najrozmaitszych urzędów. Manipulacya biurowa z tymi — nic zresztą nieznaczącymi papierami, potrwa napewno ze dwa miesiące, a więc można się spodziewać, że renty wypłacane będą na nowo gdzieś w kwietniu lub maju. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że i wówczas Warszawa — jak zwykle — pieniędzy nie nadeszle, lub przeszle ich za mało.

Pozostaje też teraz pytanie: coż mają robić ci ludzie pozbawieni dochodów przez blisko pół roku?

Czy pomyśleli dzierżyciele losu inwalidów wojskowych, że tych kilkunastu inwalidów posiadających nędzne kramy w mieście, to wszyscy inwalidzi? Niechże zechcą pamiętać o tem, że dla wielu tysięcy inwalidów renta stanowi konieczne dopełnienie nędznych zarobków, a dla ogromnej zaś masy zupełnie niezdolnych do pracy, lub kształcących się inwalidów, to kwestya życia lub głodowej śmierci.

# Ustalenie granicy wschodniej.

Prace, związane z ostatecznem wykreśleniem linii granicznej na wschodzie, napotykały dotąd na poważne trudności z powodu, że mapa 10 wiorstowa, której użyto za podstawę w traktacie, okazała się w wielu wypadkach przestarzałą, a nawet wręcz fałszywą. Wielu miejscowości, przez które przebiegać ma granica, wcale na niej nie ma; położenie innych jest zgoła błędne. Mimo to praca politycznego ustalenia granicy będzie zakończona w ciągu roku bież. Ustawiono dotąd 464 słupów (nie licząc kopców) na przestrzeni 250 km. Wstrzymane wskutek zimy zasługianie podjęte będzie z końcem marca r. b.

# Zapomogi dla warszawskich robotników miejskich.

**WNIOSKI P. P. S.**

WARSZAWA, 11 marca. Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej wpłynęły dwa nagle wnioski frakcyi P. P. S. 1) aby pracownikom miejskim wypłacić na święta dwutygodniowe zarobki, 2) przyznać 3- mies. pensyę tym, którzy są powołani do wojska.

Prez. Nowodworski oświadczył, że magistrat sam już wypłatę świąteczną postanowił.

Nagłość wniosku została przez prawicę odrzucona.

Co się tyczy drugiego wniosku, dotyczącego poborowych, to w imieniu prawicy sprzeciwił mu się r. Brzeziński, twierdząc, że miasto nie ma obowiązku płacenia takich zasiłków. R. Jaworowski przypomniał, że bez obowiązku płacono poborowym rosyjskim. Mowca zgodził się na odesłanie wniosku do komisyi finansowo- budżetowej, na co Rada się godzi.

## Nr. 4,423.447

WARSZAWA, 11 lutego (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4% państwowej pożyczki premiowej wylosowano Nr. 4,423.447

## Narady w sprawie zdrojowisk.

KRAKÓW, 11 marca. (Pat.). Wczoraj w sali posiedzeń towarzystwa lekarskiego rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów uzdrowisk całej Polski. Obradom przewodniczy Jan hr. Potocki z Rymanowa. W obradach bierze udział kilkadziesiąt osób reprezentujących ogółem 14 uzdrowisk w tem 9 Małopolskich reszta z Kongresówki. Pozatem biorą udział przedstawiciele krakowskiego towarzystwa balneologicznego oraz reprezentanci województw i dyrekcyi kolejowych w Krakowie i we Lwowie. Na zjeździe poruszono między innemi sprawę uchylenia ustawy o ochronie lokatorów odnośnie do mieszkań w pensyonatach i willach na czas trwania sezonu, konieczność polepszenia stosunków komunikacyjnych i połączeń kolejowych, naprawy dróg publicznych wiodących do zdrojowisk i t. p. Po południu obradowano nad ustaleniem cen wytycznych w pensyonatach i willach. Dalszy ciąg obrad dziś.

## Podział górnośląskiej kasy gwareckiej.

KATOWICE, 11 marca. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się w Tarnowskich górach narady w sprawie podziału górnośląskiej gwareckiej kasy ubezpieczeń, która w Tarnowskich górach posiada swą główną siedzibę. Ponieważ Tarnowskie góry przyznano Polsce i przeważna część członków tej kasy znajduje się po polskiej stronie G. Śląska przeto instytucya ta dla polskiej strony pozostaje nadal w Tarnowskich górach gdzie posiada własny gmach i urządzenia biurowe. Dotychczas kasa gwarecka obejmowała 212 tysięcy członków rekrutujących się z pośród pracowników górniczych G. Śląska oraz niższych i średnich urzędników przemysłu górniczego. Narady nad podziałem tej instytucyi potrwają prawdopodobnie kilka tygodni

## Pretensye Ameryki.

PARYŻ, 11 marca. (Pat.). Półurzędowy przedstawiciel Ameryki w komisyi odszkodowawczej Boidn doniósł dziś ministrom skarbu państw sprzymierzonych, zajmującym się obecnie planem rozdziału wypłat niemieckich, że rząd jego zgłasza pretensyę do 966 milionów marek z odsetkami, jako część kosztów utrzymania armii okupacyjnej.

## Przedstawiciele kooperatyw zagranicznych w Rosyi.

MOSKWA, 10 marca (Pat.). Przybyła tu delegacya kooperatyw zagranicznych złożona z 7 osób, między niemi przedstawiciele kooperatyw angielskich, francuskich i holenderskich. Delegacya ta ma się zapoznać z większemi kooperatywami w Moskwie, Piotrogrodzie i Niżnym Nowogrodzie.

# Nowiny z dnia.

**Lwów.** 10 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godzinie 12 w południe Poranek aryi operowych.

W niedzielę o godz. 3·30 „Szkoła żon", komedya w 3 aktach Moliera.

W niedzielę o godzinie 7-mej „Tannhäuser" opera w 3 aktach R. Wagnera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

We wtorek o godz. 7·30 „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach L. Wroczyńskiego.

**Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.**

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

We wtorek o godz. 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

**REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):**

W niedzielę o godz. 3·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach F. Herczega.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

We wtorek o godzinie 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

**Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida** Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 12 marca: (wieczorem) „Tartuffe", (Świętoszek), komedja w 4 aktach J. Molliera.

Wtorek 14 marca: Świąteczne przedstawienie z powodu 25-go jubileuszu pracy na ukraińskiej scenie artysty Iwana Rybczaka „Chata za wsią", dramat w 5 akt. I. Kraszewskiego; muzyka Z. Nowakowskiego.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA,

Wtorek 14 marca: Lwowski Kwartet smyczkowy (Koncert Towarzystwa muzycznego).

Środa 15 marca: **Marya Felicya Pinińska**, pianistka.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). W niedzielę, 12-go b. m., o godz. 6'30 wiecz., przy ul. Bourlarda 5, wykład doc. uniw. dr. K. Hartleba p. t.: „Polska za Jagiellonów" (dzieje dynastyi — kultura narodu). Cz. I. (z obrazami świetln.).

OPERA D' ALBERT'A p. t. „ZAMARŁE OCZY" odniosła we Lwowie wielki sukces. Na razie ograniczamy się do tej notatki, zaś obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

PONIEDZIAŁKOWE ZNIŻKI dla inteligencyi nie obowiązują na przedstawienie „Zamarłych oczu" w Teatrze Wielkim, gdyż opera ta idzie dopiero po raz drugi i mnóstwo osób już zakupiło bilety. Zniżki na ten poniedziałek obowiązują na przedstawienie w Teatrze Nowości.

„TANNHAUSER" niedzielny, rozpocznie się jak zwykle punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. od 3.860 do 3.960, marki niem. do 16, franki franc. 358, fr. belgijskie 330, fr. szwajcarskie 740, kor. czeskie 666, kor. austr. stempl 0'56, liry włoskie 190, kor. duńskie 790, flor. holend. 1.450, f. szterl. 17 350 mk.

Przedwczoraj w Zurychu markę polską płacono 0'12 we Wiedniu do 1'91 kor.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI. W realności przy ulicy Szeptyckich l. 25, ze strychu od szeregu miesięcy ginęła bielizna. W czasie przeprowadzanej rewizyi u Magdaleny Merskiej, poszkodowane Marya Zając, Julia Grzebieniuk i Marya Stankiewicz rozpoznały swą bieliznę, wartości ponad 31.000 marek. Merską aresztowano, bieliznę znalezioną zdeponowano.

SPROSTOWANIE. W numerze „Dziennika Ludowego" Nr. 37, z dnia 15 II. br. pojawiła się pod tytułem „Osobliwa wychowawczyni" korespondencya z Brodów, wyrzucająca mi, mimo że pracuję ciężko od lat 20 jako nauczycielka — dotkliwą krzywdę. Na rozprawie sądowej, na której ojciec rzekomo pokrzywdzonego dziecka zasądzony został na 3 dni aresztu za obrazę mej osoby, zapowiedziano mi zemstę, którą obecnie wrogowie moi wykonują. Wobec powyższego proszę o łaskawe przyjęcie następującego wyjaśnienia:

Przez lat 20 pracuję jako nauczycielka, a wszyscy inspektorowie szkolni uznali pracę moją za zupełnie dobrą, a system pedagogiczny za odpowiedni. Dowodem na sumienne i umiejętne spełnianie ciężkiego mego obowiązku jest to, że przez cały czas mej służby nie doznałam nawet wytknięcia. Fakt, którym zajmuje się wyżej powołana korespondencya, został przedstawiony niezgodnie z prawdą, gdyż nigdy nie biłam dziecka linią, a odnośnie do zarzuconych mi braków zawodowych zauważam, że prócz egzaminów, potrzebnych do uzyskania posady nauczycielskiej, odbyłam nadprogramowo kilka kursów wydziałowych i uniwersyteckich. — Z wysokiem poważaniem Sabina Anderman.

NIEPEWNY PRZECHOWEK. Szyfra Schenker, kupcowa z Mościsk zakupiła w sklepie Grünspana i Akselrada materye, wartości 157.000 mk. Materye te, dała w przechowanie Salci Kohn, restauratorce przy ul. Kazimierzowskiej l. 4

Leon Vogelfrei „zdeponował" materye w piwnicy i na drugi dzień oddał depozyt Schenkerowej. Ta jednak po otwarciu pakunku spostrzegła brak 37 m. materyi i 5 chustek jedwabnych, wartości 33.000 mk. Zmartwiona tem odkryciem Schenkerowa zjawiła się w policyi i prosiła, aby złodzieja wykryto i umieszczono w lepszych depozytach policyjnych.

ODNOŚNIE DO „SPROSTOWANIA" zamieszczonego przez emerytowanego podpułkownika W. P. Karola Schultis- Rzepeckiego upraszam uprzejmie po myśli § 19 ust. prasowej o zamieszczenie sprzeciwu mego co do treści sprostowania. Twierdzę, że

1) prawdą jest, że płacę od szeregu miesięcy Karolowi Schultis- Rzepeckiemu na jego żądanie 1000 (jeden tysiąc) marek za mieszkanie, składające się tylko z dwóch pokoi i kuchni (bez spiżarki, bez przedpokoju i bez łazienki). Cenę tę uważam za lichwiarską.

2) prawdą jest, że Karol Schultis- Rzepecki żądał odemnie 1.500 marek czynszu za mieszkanie.

3) prawdą jest, że twierdzenie Karola Schultis- Rzepeckiego w jego skardze do Dyrekcyi policyi państwowej (L. 7775/22), że jego życiu zagraża z mojej strony niebezpieczeństwo, mija się z prawdą, co stwierdziło przesłuchanie.

4) Prawdą jest, że w rezolucyi ułożonej przez prowadzącego dochodzenie w tej sprawie komisarza zapisano, że scysye między mną a Karolem Schultis- Rzepeckim, powstały na tle mieszkaniowem.

5) nieprawdą jest, że Karol Schultis- Rzepecki jest uprzejmym wobec swoich lokatorów, jak twierdził w sprostowaniu inż. Schwartz, bo urządzał bezpodstawnie awantury swej lokatorce pani Annie Szatkowej w jej mieszkaniu, mimo, że jest ona w stanie odmiennym.

We Lwowie, 11. marca 1922.

Z poważaniem inż. Włodzimierz Mołczański.

LECZENIE CHOROBY MLECZA PACIERZOWEGO. N. Wr. Tagblatt donosi z Pragi: Psychiatra praski dr. Oskar Fischer przedstawił niemieckiemu Towarzystwu lekarskiemu w Pradze, sporządzony przez niego preparat, przy pomocy którego osiągnął zdumiewające wyniki w leczeniu paraliżu i gruźlicy rdzenia pacierzowego.

Z OBŁAWY ZA WALUCIARZAMI. Podczas obławy za waluciarzami ujęto Abrahama Lotringera, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich l. 15. Znaleziono przy nim 7.000 marek niemieckich, które zakwestyonowano. Lotringer usiłował przekupić posterunkowego Krzemienieckiego.

ZBIEGŁ Z PIENIĄDZMI. Salamon Rothman, ekspedyent doniósł policyi, że Zygmunt Salamon Bar, 10. b. m. od firmy spedycyjnej w Drohobyczu otrzymał 251.000 mk. na wykupno towarów dla kupców. Bar pozostawił konie z wozem niedaleko dworca kolejowego a sam zbiegł z pieniądzmi.

POBOŻNY ZŁODZIEJ. Maks Margiel, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 73, doniósł policyi, że nieznany złodziej skradł mu tałes, służący do modlitwy, wartości 40.000 mk.

PONOWNIE OKRADZIONY „HARTWIG". W firmie tej ponownie popełniono kradzież. Jak zawiadomiono policyę z magazynów tego tow. przewozowego, skradziono 10 worków mąki.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ. Gustawowi Zwerlingowi, zamieszkałemu przy ul. Legionów l. 35, Sabina Bajor z Dawidowa, skradła onegdaj rzeczy, wartości 50.000 mk. i zbiegła. Policya ujęła złodziejkę i osadziła w areszcie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Po włamaniu się nocą do restauracyi Fuchsa przy ul. Grodeckiej l. 35, skradziono z kasy 500 mk. i prowianty, wartości 149.500 mk.

Z mieszkania Hermana Maryi przy ul. Skarbkowskiej l. 25, skradziono 2 srebrne zegarki z łańcuszkami, wartości 300.000 mk.

Ze stajni Ignacego Falka przy ul. Grodeckiej l. 39, skradziono lejce i pasy rzemienne, wartości 80.000 mk.

Adeli Dawidowskiej, skradziono z mieszkania przy ul. Zulińskiego l. 11, bieliznę, wartości 60 tys. mk.

Jadwidze Walet, skradziono z mieszkania przy ul. Jagiellońskiej l. 11 a, garderobę, wartości 100 tys. mk.

—•••—

— PIERSIOWO CHORA ROBOTNICA DRUKARSKA, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjętą do szpitala na leczenie, udaje się tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego". —5

—•••—

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Organizacyi robotników ceglarskich, Zielona 7, poleca na wyjazd palaczów, układaczy, strycharzów, magazynierów, oraz wszystkie kategorye robotników cegiarskich. Biuro otwarte w niedzielę od 10 rano do 2 popol. i w środę od 6—8 wieczór. —5

## Nowa „waluta" na kolejach państwowych.

Donoszą nam z Brodów, że przy wypłacie w sekcyi utrzymania dróg, daje się ludziom zamiast pieniędzy kupony na 100 mk., na cele Polskiego Związku kolejowców.

Na bonach wypisane jest z góry podziękowanie z podpisem p. prezesa Barwicza.

Świstki takie daje się nawet tym, którzy przyszli na kilka dni do prac przy śniegu.

Nie mamy nic przeciw temu, aby głupcy darwali pieniądze na cele spryciarzy, którzy przy konferencyach w M. K. Ż. zajmują gorsze stanowisko, aniżeli samo M. K. Ż., ale musimy się stanowczo zastrzedz przeciw temu, aby w taki sposób zdzierano z ludzi najbiedniejszych grosz krwawo zapracowany. Ludzie ci zdani na łaskę rozmaitych radców, kacyków i t. p. dygnitarzy, zareagować na to nie mogą. Sądzimy, że p. Barwicz zajmie się tą sprawą i poleci, aby „bony" te zużytkowano w sposób odpowiedniejszy, sprzedając je w klubach i konsumach P. Z. K.

KOLEJARZ.

## Różne.

WSZECHŚWIATOWY KONKURS MUZYKI LUDOWEJ. W Kwietniu odbędzie się w Grenadzie wielki konkurs wszechświatowej muzyki ludowej.

WALKA O UNIWERSYTET W GONDAWIE. W Gondawie trwa wciąż spór Wallonów z Flamandami o uniwersytet. Wallonowie godzą się na założenie uniwersytetu flamandzkiego, jaśli nie będzie on źródłem agitacyi flamandzkiej.

„ROZBROJENIE" W NIEMCZECH. Brukselski „Le soir" donosi, że w Niemczech pomimo rozbrojenia, około miliona młodzieży poddano przymusowym ćwiczeniom wojskowym.

—•••—

# Ceny wytyczne na bieżący miesiąc.

### Restauracye i kawiarnie.

Ceny potraw w restauracyach pozostały te same jak w poprzednim miesiącu i tak. Cena zupy nie może przekraczać w restauracyach I. klasy 60 mk., II. kl. 50, w III. 30, mięso gotowane 200, 190, 150, pieczeń wołowa i cielęca 240, 230, 200, pieczeń wieprzowa 260, 250, 220, kotlet cielęcy 280, 260, 220, kotlet wieprzowy 300, 280, 250, gulasz 200, 180, 150, jarzyna 80, 60, 40, legumina 120, 100, 80 mk.

W kawiarniach, cukierniach i mleczarniach z usługą ceny kawy i herbaty podwyższono od 5 do 10 marek. Ceny nie śmią przekraczać w lokalach I. klasy za szklankę białej kawy z cukrem 65 mk., II. kl. 55, III. kl. 45, IV. kl. 35, szklanka kawy czarnej z cukrem 55, 45, 40, 30, herbaty z cukrem 55, 45, 40 30, mleka 45, 40, 33, 30, czekolady 100, 90, 70; wody sodowej 40, 27, 20, 15, porcya soku 50, 40, 30, 15 mk.

### Ceny owoców.

Cena 1 kg. jabłek kompotowych nie śmie przekraczać 120 mk., jabłek deserowych 220 marek.

### Artykuły opałowe i budowlane.

Cena za 100 kg. drzewa twardego rębanego nie śmie przekraczać 1.600 mk., miękkiego 1.700 mk. Na wsi 1 m. sześc. drzewa opałowego na pniu 2.000 mk. Fura koksu 4.000 mk. Spirytus do palenia 350 mk.

1000 sztuk cegły palonej 20.000 mk. Na prowincyi od 15.000 do 20.000 mk. wapno niegaszone 100 kg. 2.200 mk., cement 3.000 mk., 1 m. sześc. drzewa szpilkowego budowlanego 7.500 mk., dębowego 10.000 mk.

Skóry surowe solone 1 kg. 450 mk., łój techniczny surowy 160, soda 64 mk.

Cen podanych nie wolno przekraczać. W razie przeciwnym należy paskarzy oskarżać w Urzędzie walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11 lub w policyi.

---

## Z kroniki morderstw, rabunków i kradzieży.

W Przedborzu koło Częstochowy onegdaj zapukano do mieszkania właściciela tartaku Danka Loewenberga i dał się słyszeć głos „otwórzcie Danku, bo wam złodzieje kradną". Gdy żona Danka otworzyła drzwi wtargnęło do środka 3 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów i zażądali wydania pieniędzy.

Syn Lewenberga wyskoczył oknem na podwórze i pobiegł po ludzi pracujących w tartaku. Biegnący na ratunek usłyszeli w mieszkaniu L. strzał więc wystrzelili również na postrach. Bandyci słysząc strzał zbiegli, nie zdoławszy nic zrabować.

Po wejściu do mieszkania ujrzano dogorywającego Lewenberga, postrzelonego przez bandytów.

---

Onegdaj w godzinach rannych trzech uzbrojonych bandytów napadło na Bronisławę Saradzanową idącą z Marek do Warszawy. Rabusie zdarli z niej wierzchnie ubranie i buciki i zabrali 32.000 mk. ze srebrną torebką, wyrządzając szkodę Saradzanowej na przeszło pół miliona marek.

---

Onegdaj nocą w Tarnopolu złodzieje wyrwali kraty u okien i dostali się do kancelaryi notaryusza Piątkiewicza w pasażu Adlera. Tu rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 60.000 marek, które były złożone w depozycie.

---

Do sądu w Dubiecku policya odstawiła Jana i Wiktoryę Jureczko, oskarżonych o usiłowane otrucie.

---

W Ostrowie, pow. Przemyskiego z mieszkania Ferdynanda Hanemana skradziono rzeczy, wartości 381.700 mk.

---

## Krwawe wypadki na ulicach miasta.

50-letnia Tauba Żak wczoraj w południe przechodziła ulicą Grodecką. W tym czasie trzech żołnierzy przejeżdżało konno i w niewyjaśniony sposób Żak dostała się pod końskie kopyta. Przechodnie przenieśli nieszczęśliwą do bramy realności i zawezwano Pogotowie ratunkowe.

Około 4-tej popołudniu na ulicy Janowskiej 10-letnia Pesia Gutstein została przejechana samochodem wojskowym kierowanym przez Franciszka Bielczyka. W Pogotowiu ratunkowym stwierdzono, że koło samochodu złamało nieszczęśliwej prawą rękę i obojczyk.

Ofierze „kawalerskiej" jazdy udzielono pomocy i w stanie groźnym odwieziono do domu.

Lekarz Pogotowia stwierdził, że ofiara wypadku doznała rany na głowie i wstrząs mózgu, oraz złamanie prawej łopatki. Udzielono jej pomocy i w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

---

## Malwersacye w spółdzielni oficer.

Kierownictwo w tej spółdzielni spoczywało w rękach zdemobilizowanych oficerów, którzy z handlem nie wiele mieli wspólnego. Aresztowany Domostawski jest budowniczym, zaś inny kierownik adwokat dr. Maksymilian Malarski nie wiele z kupiectwem ma wspólnego. W sklepie znaleziono brak tytoniu i soku malinowego na sumę ponad 350.000 mk. Stwierdzono, że papierosy poznańskie, wartości około 4 marek sprzedawano członkom spółdzielni po 6 marek.

Sekretarz tej spółdzielni były kap. Pawłowski prowadził składnicę tytoniową przy ul. Batorego. Jak podawaliśmy tytoń z tej składnicy masami szedł na pasek. Mimo zakazu władz wojskowych paraduje on w mundurze przy sprzedaży, pomimo, że jest dawno zdemobilizowany.

Podobni „fachowcy" nie wiele przyczynią się do wzrostu krajowego handlu i kupiectwa.

---

## Kredyt francuski dla Austryi.

PARYŻ, 11 marca. (Pat.). Komisya finansowa Izby dep. wysłuchawszy przemówienia premiera Poincare'go zgodziła się na wniosek rządu w sprawie kredytu 50 milionów franków dla Austryi.

---

## A więc jedzie.

HANNOWER. 11. marca. (Pat.) Lenin wygłosił na zgromadzeniu metalowców mowę, w której oświadczył, że pojedzie do Genui osobiście.

---

## *Komunikaty.*

× KÓŁKO ZABAWOWE SKÓRZANYCH, urządza w sobotę 18. marca, w sali Izby Rękodzielniczej TANECZNY WIECZÓR ŚW. JÓZEFA. Początek o godz. 8 wieczór, muzyka 40 pp., dochód na bibliotekę własną. Bilety wcześniej do nabycia, wieczór, w Związku, Rynek l. 8.

× PODWIECZOREK W KAWIARNI „RENESANS" (ul. 3. Maja) na fundusz pomocy dla repatryantów, urządza dziś w niedzielę, 12. b. m. o godz. 5. popoł. stow. „Akad. Młodzież Narodowa". W programie liczne niespodzianki. Przez cały czas koncert znakomitej orkiestry 40 pp. Szlachetny cel i miła w wielkopostnej nudzie rozrywka, powinny ściągnąć liczne rzesze publiczności.

× PIEKARNIA ZWIĄZKOWA robotn. piekarskich Spółdzielnia z odpow. udziałami we Lwowie, ul. Gródecka l. 43 i 55, zawiadamia członków Spółdzielni, że zwołuje 19. marca b. r. o godz. 10. rano w lokalu piekarni, ul. Grodecka l. 43. Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za czas od 1. IX. do 31. XII. 1921.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Rezygnacya Dyrekcyi i Rady Nadzorczej.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Wybór Rady Nadzorczej.
6. Wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków, z tym samym porządkiem dziennym o godz. pół do 11 rano.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacyi.

Kula Stanisław, dyrektor, Kozak Jerzy, zast. prezesa, Świtalski Apolinary, sekretarz.

---

## *Z ruchu robotniczego.*

§ WZYWA SIĘ WSZYSTKIE MIEJSCOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE, które jeszcze nie przedłożyły wykazu bezrobotnych, by jak najrychlej wykazy bezrobotnych przygotowały. Dziś w sobotę w związkach żydowskich zgłosi się po nie tow. Stern, zaś w niedzielę dnia 12. b. m. we wszystkich innych związkach zgłosi się tow. Słoniowski.

Za Okręg. Kom. Zw. Zaw.: Słoniowski.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! Celem zaradzenia krytycznemu położeniu pracowników handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwołujemy na 26. marca 1922, o godz. 9'30 rano do Krakowa przy ul. Sławkowskiej l. 6. Przedwstępną Konferencyę pracowników handlowych, z porządkiem dziennym:

1. Ochrona 8-mio godzin. dnia roboczego w handlu.
2. Regulacya płac pracowników handlowych.
3. Centralna organizacya pracowników handl. w Polsce.

Upraszamy przeto wszystkie organizacye pracowników handlowych stojące na stanowisku walki klasowej o podanie swych adresów, celem wysłania zaproszenia i wzięcia udziału w powyższej konferencyi. Każda organizacya ma prawo do 1 delegata.

P. s. Delegatów organizacyi prac. handl. na Ogólny Zjazd Krajowy upraszamy również o podanie swych adresów.

Zarząd Związku Zawodowego pracowników handlowych w Krakowie. Rendel Zygmunt, przew. Sal. Wellner, sekret. Tymczasowy adres: Zygmunt Rendel, Kraków, ul. Pawia 12.

§ BOJKOT WE FABRYCE „HEROS"! Robotnicy kufernicy, omijajcie wyż wymienioną fabrykę przy ul. Sykstuskiej l. 14.

# Wiec rodzicielski w sprawie klasyfikacyi uczniów gimn. państw. w Drohobyczu

DROHOBYCZ, 7. marca 1922.

Zgrozą przejmują każdego myślącego człowieka panujące stosunki od szeregu lat w tutejszem państwowem gimnazyum.

Wydalenie, dwóje, to najważniejszy czynnik pedagogiczny tut. profesorów - wychowawców. Pierwsze skrzypce w całej tej plejadzie gra ksiądz Toczek, katecheta obrządku rzymskiego. Doszło do tego, że po kilku Polaków zdaje maturę w tut. gimnazyum. Reszta odchodzi, albo sama rozgoryczona do wszystkiego, co się nazywa nauką, lub wydaleni przez wychowawców.

Nieszczęśliwym już jest każdy, którego los pokarał tem, że urodził się z biednych rodziców, niższych pracowników państwowych, mieszczan, a już przeklętym jest los tego, kto za ojca ma robotnika, na dobitek jeszcze socyalistę. Tego pokroju uczeń nie ukończył jeszcze gimnazyum w Drohobyczu od czasu jego istnienia.

Uczniowie ze sfer wyżej wspomnianych spotykają się szczególnie na godzinach religii z takimi komplementami, wychodzącymi z ust wychowawcy księdza: „zwierzę czworonożne, bydło, mamy panów dość" i t. p.

W pomoc wychowawcom drohobyckim przyszło kuratoryum lwowskie swojem rozporządzeniem wydalania uczniów, mających 4 i więcej nie dostatecznych, wydanem wbrew ustawie, na co zwracamy uwagę ministeryum oświaty. W to graj wychowawcom drohobyckim. Dwója ich żywioł. Ks. Toczek zaś użył sobie do syta. Nie dziwimy się przeto, że żadne gimnazyum nie wydało takiej wielkiej ilości ateistów, jak właśnie drohobyckie.

Przypatrzmy się pewnym cyfrom z ostatniej klasyfikacyi z nauki religii, a mianowicie w klasie IV. b. na 9 uczniów Polaków otrzymuje 5-ciu stopień niedostateczny, w klasie VI. a. i b. na 15 Polaków otrzymuje 9-ciu dwóję z religii i t. d.

To już wyprowadziło mieszkańców Drohobycza z równowagi. Cały szereg rodziców zgłasza się do starostwa, do partyi naszej po informacye, jak przechodzi się na wyznanie ewangelickie, na obrządek gr.-kat. lub na „bezwyznaniowość".

Pod naciskiem więc opinii publicznej zorganizowała partya Komitet rodzicielski, który zwołał wiec rodzicielski w dniu 5. marca w sali posiedzeń magistratu. Na wiecu tym odbył się prawdziwy sąd publiczny nad wychowawcami - profesorami, a w szczególności nad wspomnianym wyżej księdzem.

Mówcy ze wszystkich sfer społeczeństwa, z wyjątkiem paskarskiej, wypowiadali się przeciw stosowanym metodom w tut. gimnazyum. P. Łobiński w imieniu mieszczan podkreślił, że chociaż politycznie stoi na wręcz przeciwnem stanowisku do inicyatorów wiecu, to jednak w sprawie tej, która jest przedmiotem obrad, solidaryzuje się w imieniu wszystkich mieszczan z nimi. Zaznacza, że to dopiero początek akcyi. Mieszczanie zachęceni dzisiejszym wiecem nie spoczną prędzej, aż stosunki w tutejszem gimnazyum się zmienią, a ks. Toczek pójdzie na chleb proboszczowski, którego mu nikt nie zazdrości i każdy z obecnych zgodzi się nawet na najwyższe zaszczyty dla niego, tylko nie na to, ażeby był wychowawcą dzieci, których nienawidzi.

Po skończonej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Zebrani obywatele na wiecu rodzicielskim w sali posiedzeń magistratu w dniu 5 marca 1922, uchwalają:

1. Piętnują prześladowanie przez ks. Toczka uczniów tut. gimnazyum państwowego, jako czyn nieobywatelski.

2. Proszą Ministeryum oświaty, kuratoryum lwowskie, oraz Episkopat rz.-kat. o wglądnięcie w postępowanie wspomnianego księdza przy klasyfikacyi.

3. Domagają się przeniesienia tegoż, ewent. unieszkodliwienia go przez spensyonowanie.

4. Proszą władze szkolne o zbadanie wogóle stosunków w tut. gimnazyum państwowem, gdzie z trudem i mozołem mały tylko odsetek Polaków kończy to gimnazyum.

5. Stwierdzają, że rozporządzenie Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego, mocą którego wydala się uczniów, mających 4 i więcej not niedostatecznych, jest niewłaściwe i ze wszech miar krzywdzące tak w niższem gimnazyum, gdzie przerywa się uczniom naukę w wieku szkolnym, jak i w klasach wyższych, gdzie uczniów przez wydalenie wyrzuca się na bruk.

Żądają przeto anulowania powyższego rozporządzenia i stosowania wydalenia dopiero po 2-letniej repetycyi, lub też z powodu zarzutów w prowadzeniu się.

Ufamy, że czynniki miarodajne zajmą się tut. gimnazyum i wyszlą komisyę do zbadania stosunków i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Tymczasem czekamy cierpliwie. Dalsza nasza akcya zależy od stanowiska Władz szkolnych. Obyśmy nie byli zmuszeni ponownie powrócić do tej sprawy.

---

# Możliwość rozszerzenia się strejku na całe Zagłębie.

BORYSŁAW, 11. marca.

W uzupełnieniu wczorajszej korespondencyi tow. Węglowskiego donosimy:

Sprowokowany przez kierownictwo firmy „Premier" strejk trwa dalej. Rzuciło pracę około 2.000 robotników. Rozgoryczenie na postępowanie pracodawców jest olbrzymie, cała klasa pracująca, solidaryzuje się z strejkującymi, myśl zareagowania na bezczelność służalców kapitału zdecydowanym stanowiskiem całego tutejszego proletaryatu, jest przedmiotem rozwagi mężów zaufania. Jeżeli strejk ten nie zostanie jak najprędzej zlikwidowany przez danie satysfakcyi robotnikom i zapobieżenie na przyszłość podobnym wybrykom poszczególnych podskakiewiczów, już w najbliższych dniach spodziewać się należy rozszerzenia się walki na cały przemysł naftowy, bo zbyt ważnym czynnikiem w produkcyi jest robotnik i tej ważnej roli jest świadomy, aby pozwolił się lekceważyć, a co gorsza poniewierać.

Na napięcie obecnego rozgoryczenia złożyło się wiele przyczyn, wśród których coraz trudniejsze warunki życiowe niepoślednią odgrywają rolę. Ostatnia umowa nie zadowala robotników, zwłaszcza wśród metalowców uznali ją za konieczność, obecna prowokacya jest dolaniem oliwy do ognia.

---

# Z Przemyśla.

### NAPAD BANDYCKI.

Na idącego do domu w Bakończycach, poza rampą kolejową, Jakóba Wirtha napadli w nocy na sobotę 4 bm. bandyci. Jeden z nich w sukni kobiecych, strącił Wirtha z nasypu kolejowego, z wysokości około 15 metrów, przyczem wyrwał z rąk napadniętego pakiet z sacharyną.

Kiedy oszołomiony napadem Wirth stoczył się w dół, zostal obskoczony przez czekających już na niego bandytów, którzy natychmiast zabrali mu portfel, zawierający 140.000 mk., oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, poczem uradowani, że „zarobili" łatwo i dobrze, oddalili się w stronę miasta.

Posterunek policyi państwowej w Bakończycach poszukuje sprawców napadu, dotąd jednak bezskutecznie.

### WOLNO PRAKTYKUJĄCY LEKARZE — A KASA CHORYCH W PRZEMYŚLU.

Dalszy ciąg dyskusyi nad sprawą wolnego wyboru lekarzy w Kasach chorych odbył się na onegdajszem posiedzeniu tygodniowem przemyskiego Koła Związku lekarzy. Uczestniczył w niej m. i. p. dr. Henryk Świątnicki, lekarz powiatowej Kasy dla chorych w Przemyślu. Stwierdził on, że niektóre zrzeszenia szczególną troską otaczają lekarzy, zatrudnionych w Kasach chorych, pomijając zupełnie sprawy lekarzy miejskich, powiatowych, okręgowych. Czy nie jest to osobliwem, że Kasy chorych są solą w oku tylu lekarzy. Jeśli wchodzą tu w grę względy „konkurencyjne", to byłoby wskazanem, aby niektórzy pp. lekarze w myśl zasady: „medice, cura te ipsum!" (lekarzu, ulecz siebie!) zrobili gruntowny porządek na własnem podwórku. Toż znanem jest tu powszechnie, że za pewnymi lekarzami agitowano z ambony, nawiając „pobożnych chrześcijan", aby w razie zachorowania pamiętali o haśle: „swój do swego". Inni znów prócz tej niecnej agitacyi mieli na swych usługach faktorów, którzy z własnej pilności mianowali swoich mocodawców profesorami (lub co najmniej docentami) uniwersytetu, aby podnieść autorytet swego doktora medycyny.

Taka agitacya nie świadczy chyba zbyt dodatnio o poziomie etycznym tych, którzy się posługują takiemi metodami kaptowania pacyentów.

Równolegle z faktami powyższymi pleni się całkiem poufnie kurfuszerstwo w najordynarniejszem wydaniu. Niedyplomowani lekarze aplikują swoim klientom swoje specyfiki — pobierając bardzo wysokie honoraryа. Jednym z takich doktorów pokątnych jest jakiś początkujący słuchacz medycyny, który w ten sposób gromadzi srodki na dalsze studya.

Czy Koło lekarzy przemyskich nic o tem nie wie?

### PANIKA NA NOWYM MOŚCIE PONTONOWYM W PRZEMYŚLU.

W ciągu dwóch dni był nowy most pontonowy na Sanie widownią bardzo denerwujących wydarzeń, spowodowanych tem, że ruch osobowy odbywa się tamtędy równocześnie z ruchem kołowym.

Najpierw spadł z mostu do rzeki chłopak piekarski wraz z wózkiem, na którym wóził rano z Zasania do miasta pieczywo białe. Strąciła go do wody fura, nadjeżdżająca z przeciwnej strony. Chłopaka, który się już oficie napił wody, ledwie zdołano wyratować.

Na drugi dzień wieczorem spłoszone konie wojskowe na tymże moście wywołały ogromną panikę. Ludzie ratowali się, skacząc do wody. Dziewięć osób wzięło w ten sposób zimną kąpiel. Wszystkie, na szczęście, wydobyto żywe. Następstwa jednak nie dadzą się przewidzieć. Tak n. p. urzędnik starostwa p. Zbrodzki, który „skąpał się", ciężko zaniemógł.

Tak więc nie mamy kładki, woda zabrała most żelazny przed wykończeniem, zniosła most drewniany, a z mostu pontonowego dostać się do Sanu łatwiej, niż bezpiecznie dotrzeć do brzegu.

---

### *Sprawy partyjne.*

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STRYJU! Zapowiedziany na dziś referat z powodu przeszkody, odbędzie się w następną sobotę.

* BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. Z dniem 1 marca podwyższa się abonament na 40 mk. miesięcznie, a kaucyę na 200 mk. Biblioteka mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. i otwarta jest w poniedziałki i piątki od 7—8 wieczorem.

× SEKRETARYAT „ŻYCIA", związku akad. młodzieży socyalistycznej, urzęduje stale we wtorki i czwartki od g. 7·30—8·30 wiecz. w lokalu pl. Akademicki 1, I. p.

---

## NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

## Bezkarność borysławskiego „Zołzikiewicza“.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Któż nie zna doskonale skreślonej sylwetki pisarza gminnego piórem Sienkiewicza w „Szkicach węglem“. Na tej to przestępczej osobistości wzorował się zapewne pisarz gminny Borysławia, p. Eugeniusz Pietrzycki. Wbrew ustawie, która nie pozwala na rekwirowanie pomieszkań w gminach, nie należących do kategoryi miast, zarekwirował dla własnego użytku pomieszkanie w lokalu chrzecijańskiej gminy wyznaniowej i dotąd znaleść się nie może ani boska ani ludzka siła, któraby go skłoniła do opuszczenia zajętego bezprawnie, a dla celów tej instytucyi niezbędnego lokalu. Rzecz to jest tem dziwniejsza i charakterystyczniejsza, że orzeczenie rekwizycyjne gminy Borysław zostało uchylone reskryptem województwa ale p. Pietrzycki przy widocznem poparciu kierownika gminy p. Ostrowskiego kpi sobie w żywe oczy z rozporządzeń i uchwał władzy wojewódzkiej. Chrześcijańska gmina wyznaniowa znalazłszy się wobec widocznego lekceważenia sobie praworządności w tut. gminie przez ludzi bądź co bądź przedewszystkiem powołanych do szanowania orzeczeń władz krajowych, nie może przystąpić do rozpoczętego jeszcze w sierpniu 1921, odrestaurowywania zniszczonych ubikacyi, narażając się przeto na nieobliczalne wprost straty.

Za to wszystko — rzecz prosta płacić będzie musiała zmuszona do tego wyrokiem sądowym gmina borysławska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawiedliwość się znajdzie, chociażby przyszło kroczyć ku niej po długiej drodze procesowej.

Pisarz gminny oskarżony był w r. 1921 u odnośnych władz w r. ub. o kradzież, sprzeniewierzenie, gwałt publiczny i t. p. i dziwnym trafem nie tylko zarząd gminny ale i wydział powiatowy nie wdrożył przeciwko niemu dochodzeń dyscyplinarnych. Gmina pozwala jednostce na narażanie jej na poważne kwoty odszkodowawcze. Ta rozrzutność gminy jest tem dziwniejszą, że jest notoryczną rzeczą, że kasa gminna nie ma (?) pieniędzy na reparacyę chodników i „subwencyonowanie gimnazyum. Nie ma to, jak być pupilem u prowincyonalnych kacyków, ale miejmy nadzieję, że tak na kacyków, jak i ich pupilów znajdzie się lekarstwo.

—•••—

## Bezhołowie administr. w Rohatynie.

Starostwo w Rohatynie wydało w swoim czasie taryfę cen na artykuły najniezbędniejszej potrzeby. Powinnaby ona obowiązywać, aby zapobiedz uprawianemu powszechnie po sklepach i kramikach paskarstwu, ale niestety nikt się dzisiaj taryfą tą nie krępuje. Parę przykładów powinnoby skłonić p. starostę Frankowskiego i policyę państwową, ażeby przestrzegali skrupulatniej jak dotychczas wydanych przez władze rozporządzeń. Wedle taryfy 1 kg. mięsa powinienby kosztować 180 mk., ale w każdym rzeźnickim sklepie musi się zapłacić 200 mk.; 1 kg. słoniny ma kosztować wedle taryfy 700 mk., w rzeczywistości płacić trzeba 1.000 mk. Źle jest, gdy kupujący powoła się na ceny wyznaczone w taryfie, ogłoszonej przez starostwo, gdyż kupcy wydrwią tylko i towaru nie sprzedadzą.

Sądzimy jednak, że ostrzejsze zarządzenia starostwa i sprężystość policyi wiele by w tym wypadku mogła pomóc i wielu nadużyciom przeszkodzić.

Są poza tem i inne sprawy, które wymagają zbadania i naprawy. Istnieją w mieście dwie trafiki, ale tytoniu w żaden sposób kupić w nich nie można. Dziwnym jednak sposobem tak tytoń jak i papierosy kupić można podostatkiem w każdym sklepie i szynku, naturalnie po cenach paskarskich. Dyrekcya skarbu byłaby powołaną, aby położyć kres tym niedozwolonym praktykom uprawianych z tytoniem.

Ustawa o odpoczynku niedzielnym nie jest znana w Rohatynie i nie jest zupełnie przestrzeganą. Szynki są w niedziele przeważnie pootwierane, dla pozoru zaś zamyka się tylko przednie drzwi, a bocznemi wejściami ludzie zachodzą i piją i co gorsza, przeplacają alkohol i nabijają szynkarzom kabzy.

I w tym wypadku interwencya władz byłaby bardzo pożądaną.

—•••—

## Satyra w bolszewickiej Rosyi.

W Rosyi sowieckiej, gdzie wszystkie swobody obywatelskie zostały zawieszone, nie istnieje też swoboda słowa. Krytyka panujących stosunków tłumiona ostrymi represyami nie mogąc sobie nigdzie znaleźć miejsca — schroniła się do cyrku i wypowiada się przez usta — klowna.

I tak np. klown wchodzi na arenę, zasiada przed nakrytym stołem i zajada z apetytem ale w milczeniu rozmaite smakołyki. Po kilku minutach publiczność zniecierpliwiona, woła do klowna: dlaczego nic nie mówisz, na co klown odpowiada:

Ja jem, nic dziwnego więc, że nie mówię, ale wy od trzech lat nie jecie, dlaczego wy milczycie?

Publiczność oklaskami kwituje ten „numer“ klowna.

## Narady ministrów skarbu.

PARYŻ 11 marca. (Pat.). Wczorajsze posiedzenie ministrów skarbu państw sprzymierzonych, które trwało od godziny trzeciej do 7-mej wieczorem, doprowadziło do zupełnego porozumienia. System rozdziału odszkodowań niemieckich opracowany w ciągu trzechdniowych narad rzeczoznawców będzie mógł być jutro ostatecznie nakreślony. W ciągu popołudnia ministrowie ustalili między sobą wzajemnie opinię co do środków z likwidowania długu niemieckiego.

—•••—

## Posiedzenie Sejmu w piątek.

WARSZAWA. 11 marca. (Pat.). Dziś po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie członków nowego rządu. Najbliższe plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się piątek.

—•••—

## Ze sportu.

I. L. K. S. „CZARNI“ podaje niniejszem, że na Walnem Zgromadzeniu w dniu 10. z. m. wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes: Dr. Leonard Stahl, wicepr. m. Lwowa; wiceprezesi: red. Bronisław Laskownicki, dyr. Maryan Turski, Kazimierz Hemerling. Sekretarz I. dr. Zygmunt Rucker, II. dr. Zbigniew Laskownicki. Skarbnik I. dr. Henryk Landau, II. inż. Longin Dudryk. Gospodarz I. Bronisław Darski, II. Edward Wydrych. Kronikarz, Tadeusz Fischer. Przew. Komisyi sportowej, Tadeusz Rzadki. Kapitan I. drużyny, Roman Kopeć. Członkowie: Tadeusz Höflinger, mjr. szt. jen., Adam Ajdukiewicz, prof. St. Kościński, Walerian Papius, arch. Henryk Orlean, Ewald Hapka.

Wobec wyboru nowego sekretarza, uprasza się wszelkie pisma dla klubu przesyłać pod adresem Dr. Z. Rucker, Lwów, ul. Rutowskiego 3, I. p.

SEKCYA NARCIARZY „CZARNI“ urządza w dniach 25 i 26 marca, wycieczkę na „Stoja“ (1660 m.) po stronie czechosłowackiej. Ze względu na konieczność uzyskania przepustek wzywa się wszystkich, chcących wziąć udział do zgłoszenia się (z podaniem imienia, nazwiska, zawodu) najdalej do dnia 15. b. m. w księgarni WP. Rehmana ul. Rutowskiego 2. Wycieczka jedynie dla wytrawnych narciarzy, poza członkami sekcyi, goście mile widziani.

—•••—

## Ogłoszenie licytacyi.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce zamierzają sprzedać w drodze licytacyi ofertowej około 6.000 (sześć tysięcy) m. sześc. dębiny w stanie przerobionym na materyały stolarskie, ewentualnie budowlane. Dębina ta, leżąca obecnie w stanie okrągłym na składach, zostanie przez Zakłady przetarta, stosownie do dyspozycyi nabywcy i oddana w ciągu czterech do pięciu miesięcy na wagonach stacyi kolejowej Persenkówka.

Oferty na kupno materyałów z podaniem ceny i dymensyi, należy wnosić na ręce Dyrekcyi Zakładów we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 12. do dnia 8. kwietnia 1922, godz. 12. w południe.

Każdy oferent winien złożyć w kasie Zakładów wadjum w wysokości pół miliona marek pol.

Dyrekcya zastrzega sobie swobodną decyzyę, co do uznania oferty za najkorzystniejszą, a przyjęcie oferty musi być zatwierdzone przez Okręgową Dyrekcyę Odbudowy we Lwowie i Ministerstwo Robót Publicznych. Nabywca, którego oferta będzie przyjęta, obowiązany będzie w ciągu 14 dni, od dnia zawiadomienia go o przyjęciu oferty, przystąpić do sporządzenia pisemnej umowy, i złożyć przy spisaniu umowy najmniej 25 proc. całej przypadającej ceny kupna, pod rygorem uznania wadjum za przepadłe.

Dyrektor: **INŻ ZWOLINSKI**, m. p.



Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.